

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 359, 360, 361, 362. <-> Adres telegraficzny: Recept Katowice

Oddział mierni: ul. Warszawska 4. Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9. Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2. Tel. 709/IV

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a. Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8. Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 - P. K. O. KRAKÓW 405175 - P. K. O. WARSZAWA 131153

Zarządca redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Piłsudski dąży do objęcia

nieistniejącego tronu polskiego?

Nieprzytomne brednie prasy niemieckiej. — Ale szkodzą nam poważnie zagranicą.

(Od specjalnego koresp. „Polonii”).

mniejszościowych na G. Śląsku przez sejmową komisję oświatową twierdzi, że rezolucja ta opiera się na przekre-

ceniu faktów, albowiem na niemieckim G. Śląsku nikt nie broni polskim rodzicom, by posyłali swe dzieci do szkół

Umowa rozbrojeniowa z Niemcami jest korzystna?

MOŻE DLA FRANCJI — DLA POLSKI NIE!

Paryż, 16. 2. (wł. eu.) Komisja wojenna Izby obradowała dzisiaj w obecności premiera Poincarégo, ministra wojny Painlevégo i marszałka Focha nad sprawą reformy sił zbrojnych i nad niemiecko-francuską umową w sprawie rozbioru. Poincaré domagał się załatwienia tych spraw jeszcze przed feriami parlamentarnymi. Socialista Renaudel zaznaczył, że jeżeli te dwie sprawy mają być załatwione przed feriami, to nie będzie czasu na rozpatrzenie reformy ordynacji wyborczej. Zdaniem mówcy Poincaré zmierza do uniemożliwienia przeprowadzenia reformy ordynacji wybor-

czej. Po posiedzeniu Poincaré oświadczył, że z obecnej sytuacji są trzy wyjścia, mianowicie dymisja gabinetu, przedłużenie periodu legislacyjnego, albo rozwiązanie Izby. Najlepszym wyjściem będzie zdaniem premiera przedłużenie czasu trwania obecnej Izby.

Na temże posiedzeniu komisji wojennej, marszałek Foch zaznaczył, że umowa rozbrojeniowa z Niemcami jest zadawajająca, tylko niewiadomo, czy to się utrzyma także w przyszłości. Nie wolno zapominać o tem, że Niemcy w każdej chwili mogą wystawić wielką armię.

—:—

polских. Co zaś się tyczy liczby dzieci polskich po stronie niemieckiej, jest rzeczą naturalną, że liczba tych dzieci jest mniejsza, niż liczba dzieci niemieckich na polskim Śląsku, albowiem procent ludności polskiej po stronie niemieckiej jest też znacznie mniejszy, niż procent ludności niemieckiej po stronie polskiej.

Ponadto dzienniki wskazują na zarodki konfliktu wschodniej Europy i tak „Deutsche Tageszeitung”, organ agrarjuszysz niemieckich cytując słowa kierujących polityków sowieckich, według których już w niedalekim czasie musi dojść do zbrojnego konfliktu między Rosją, Polską i państwami bałtyckimi.

Również w Polsce przyszła wojna uważana jest za nieuniknioną (?). Przewrót na Litwie w niczem nie wyjaśnił stosunków polsko-litewskich. Ponadto należy się liczyć z możliwością odwrócenia się Ukrainy od Rosji sowieckiej.

Dziennik podkreśla, że we wszystkich tych sprawach zainteresowane są w wysokim stopniu również Niemcy.

—o—

Berlin, 16. 2. (wł. eu.) Dzienniki niemieckie zajmują się znowu sprawami polskimi. Dziennik nacjonalistyczny „Der Tag” umieszcza w swoim wydaniu nocnym informację swego korespondenta z Warszawy, według której marszałek Piłsudski dąży do objęcia tronu polskiego. Korespondent dziennika twierdzi, iż dla ambicji marszałka wystarczy stanowisko prezydenta republiki, to też prowadzone są pertraktacje w sprawie zamążpójścia uczestniczących jeszcze narazie do szkoły marszałka Piłsudskiego za najbliższych członków starych polskich rodów arystokratycznych.

Polska prawica nie sprzeciwi się temu, gdyby marsz. Piłsudski aż do śmierci znalazł się w Warszawie. Organ nacjonalistyczny insynuuje nawet, że pod dwoma ekspertami finansowymi do amerykański stoi w związku z monarchistycznymi tendencjami marszałka Piłsudskiego.

„Tägliche Rundschau” pisząc o uwalnieniu rezolucji w sprawie szkół

WYJAZD P. PREZYD. DO POZNANIA
Warszawa, 16. 2. (wł. k.) P. Prezydent Rzeczypospolitej wyleciał dziś o godz. 1 w kierunku do Poznania.

NOWY NUNCJUSZ?

Warszawa, 16. 2. (wł. k.) Nowym nuncjuszem w Warszawie został mianowany monsignor Pellegrineti. Dotychczasowy nuncjusz w Warszawie, który w najbliższym czasie powróci do Warszawy.

Wyszła wiadomość, że podwyższenie pensji dziennikarskiej, gdyż potwierdzenie urzędowej strony kościelnej dotychczas przetrzymaliśmy. — Red.

POGRZEB Ś. P. KS. BISKUPA ŻDZITOWIECKIEGO.

Włocławek, 16. 2. (PAT) Od godzin 6 odbywała się msza święta biskupów i duchownych przybyłych na pogrzeb. O godzinie 8 rano nabożeństwo dla młodzieży odprawili trzech biskupów, poczem pod przewodnictwem ks. Leśniewskiego, dyrektora gimnazjum im. Długosza.

O godzinie 9 kapłan odśpiewał jutrznię, po czym kardynał Kakowski celebrował nabożeństwo żałobne przy archidiecezji ks. prof. Bolesława. Mowę pożegnalną w imieniu episkopatu wygłosił ks. biskup Przeździecki omawiając działalność zmarłego wśród polskiego episkopatu. Po przemówieniach kardynał Kakowski odprawił „Castro doloris” w imieniu 4 biskupów. Ostatnia mowa pożegnana wygłosił ks. biskup sufragan Qwczarek z kapituły włocławskiej poczem pochód udał się do podziemi katedry.

W katedrze złożono trumnę ze zwłokami. Do komiżonkowego weszli ks. Skowronek, ks. Kł. ks. patron Petrykowski, ks. inspektor z rządu i radcy Postolski.

W ceremonii kierował ks. prefekt Dunaj. W czasie odpoczynku dla gości biskup przebrał się w szaty i udał się do katedry. Dobytke w pałacu opieczętowano i oddano pod opiekę kapituły. Prasę reprezentowali ks. Kneblewski i p. Drobny.

WOJNA Z ZAGRANICZNYMI. DZIENNIKARZAMI

Berlin, 16. 2. (wł. eu.) Konflikt polsko-niemiecki i komentarze prasowe odnoszące się do tego konfliktu spowodowały, że rząd niemiecki do zagrożenia w formie pośredniej dziennikarom zagranicznym wydalaniem z granic Niemiec za „tendencje oświeceniowe” polsko-niemieckiego sporu. Organ niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Deutsche Diplomatische Korrespondenz” ostro atakuje korespondentów berlińskich. „Echo de Paris” twierdzi, że rząd niemiecki powinien zastanowić się nad tem, czy może w dalszym ciągu tolerować tego rodzaju wybryki dziennikarskie.

Opozycyjna prasa niemiecka ostro atakuje to stanowisko rządu niemieckiego i tak na przykład „Vorwärts” pisze, że rząd niemiecki z pewnością nie polepszy opinii Niemiec w Europie dopuszczając się tego rodzaju pogwałcenia wolności dziennikarskiej.

Prasa nacjonalistyczna atakuje również innych korespondentów pism zagranicznych,

zarzucając im tendencyjne sformułowanie na korzyść Polski sprawozdania.

Włoski korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi swemu dziennikowi, iż korespondent w „Corriere della Sera” nadesłał swemu dziennikowi sprawozdanie tak tendencyjne, że chyba zostało ono sporządzone w samym poselstwie polskim w Berlinie.

JESZCZE JEDEN PUNKT SPORNY.

Berlin, 16. 2. (wł. eu.) W związku z waloryzacją pożyczek państwowych polskich, niemiecki Hansabund, związek przemysłowo-handlowy, opublikował odezwę do wszystkich Niemców, zamieszkałych w swoim czasie w b. zaborze pruskim i zmierzonych do subskrybowania polskich pożyczek państwowych. W odezwie tej Hansabund ofiaruje swoje pośrednictwo w uzyskaniu waloryzacji polskich pożyczek państwowych również dla obywateli niemieckich. Odnosne pertraktacje mają się rozpocząć w Warszawie w dniu 25 bm. A więc Niemcy wysuwają jeszcze jeden punkt sporny.

Niepewne losy ustawy samorządowej.

Warszawa, 16. 2. (wł. k.) Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem posła dr. Puttkę przystąpiła dnia 16 bm. do obrad nad projektem t. zw. małej ustawy samorządowej. Projekt tej ustawy znosi ustawę z 3. III. 1922, przedłużając kadencję urzędowania rad gminnych w Kongresówce i na Kresach, to znaczy powoduje nowe wybory. Dalej projekt ten rozciąga na Małopolskę wielkopolską ordynację wyborczą do gmin z 5-przymiotnikowym prawem wyborczym i systemem de Hondt'a. Udziela rządowi pełnomocnictwo do wydawania rozporządzeń wykonawczych.

Po uzupełniających wnioskach posła Ledwocha (Stronnictwo Chłopskie) zabrał głos dyrektor Departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Weissbrodt,

który nawiązując do słów wicepremiera Bartla w mowie wygłoszonej w Sejmie, gdzie rząd zastrzegł sobie wolną rękę w sprawie ordynacji wyborczej do gmin w Małopolsce, oświadczył, że nie wynika z tego, jakoby rząd nie zgadzał się na zasady ordynacji wyborczej, jaka zostanie ustalona w wyniku porozumienia, osiągniętego w kołach poselskich. Gdyby porozumienie zostało zawarte, rząd odpowiednio do tego zastosowałby się.

Po oświadczeniu p. Weissbrota rozwinęła się dyskusja, w której przemawiali posłowie: Holska, Kozłowski, Inflar, Jaworowski, Pawłowski, Kiernik, Dymowski, Herz, Bogusławski i Putek. Wszyscy mówcy z wyjątkiem posła Inflara wyrazili poważne wątpliwości, co do możliwości szybkiego przeprowadzenia w Sejmie małej ustawy samorządowej i krytykowali stanowisko rządu wobec całości zagadnienia ustawodawstwa samorządowego, wy-

powiadając przytem dobrą wolę ze strony Sejmu do współpracy w tej dziedzinie z rządem, o ile rząd zajmie nareszcie jakieś wyraźne stanowisko.

Komisja jednogłośnie przyjęła rezolucję zaproponowaną przez posła Kiernika następującej treści: „komisja odracza głosowanie wniosków zgłoszonych w toku ogólnej dyskusji nad wnioskiem posła Ledwocha i tow., oczekując od rządu w myśl zapowiedzi p. wicepremiera w przemówieniu jego dnia 11 lutego br. w Sejmie zajęcia na następnym posiedzeniu komisji jasnego i konkretnego stanowiska w sprawie samorządów wogóle, a także ustosunkowania się do powyższych wniosków, jakoteż całokształtu ustaw samorządowych objętych projektami komisji. Ażeby umożliwić rządowej zajęcie stanowiska, komisja odracza swe posiedzenie do środy przyszłego tygodnia”. Na tem posiedzeniu komisja ewentualnie wysłucha ekspozycji delegata rządu.

W dyskusji zgłoszono wnioski między innymi posła Dymowskiego, odrzucający projekt małej ustawy, posła Herza o odroczeniu obrad nad projektem do uchwalenia załatwionych w trzecim czytaniu projektów komisji, a następnie przystąpienia do trzeciego czytania swoich własnych projektów ustaw samorządowych bez względu na wynik głosowania nad projektem małej ustawy. Najbliższe posiedzenie komisji odbędzie się w następną środę.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE WYCOFUJE SIĘ.

Warszawa, 16. 2. (wł. k.) Klub Stronnictwa Chłopskiego, uważając się od maja za podporządkowany, wycofał swego przedstawiciela posła Pawłowskiego z porozumienia międzyklubowego, które opracowuje projekty ustaw samorządowych. Taką decyzję zapadła bezpośrednio po ostatnim posiedzeniu komisji administracyjnej, na której domagano się od rządu jasnego sprecyzowania stanowiska co do ustaw samorządowych.

—o—

Położenie robotnika polskiego na emigracji.

(Sprawozdanie z przemówienia ks. Szymbora, rektora misji polskiej we Francji).

Wczoraj w domu związkowym, o godzinie 8 wieczorem, wygłosił bardzo interesujące przemówienie ks. Szymbor, rektor misji polskiej we Francji, na temat: „Położenie robotnika polskiego we Francji”.

Dość licznie zgromadziła się publiczność, by się dowiedzieć o rzeczywistym położeniu naszych emigrantów we Francji, bo zapewne niejedni, ma tam swych bliskich i krewnych. Odczyt ten zaszczylił również swą obecnością J. E. ks. Biskup Lisiecki, który przyszedł w towarzystwie ks. kan. Szramka, proboszcza parafii NMPanny. Ks. Biskup przybył na ten odczyt, by poinformować się o stanie i potrzebach duchowych naszych emigrantów.

Mówca bardzo żywo i barwnie przedstawił obecne położenie naszej emigracji we Francji. Od pewnego bowiem czasu pojawiały się w prasie alarmujące wieści o naszych emigracjach, niecałą obawę zaniepokojenie w kraju, o losie naszego robotnika we Francji.

Kryzys, jaki przeżywała Francja, zdawał się zagrażać bytowi naszego emigranta, ten jednak obecnie już minął. Na kryzys ten złożyły się następujące przyczyny, a mianowicie, chwilowy spadek Franka i agitacja wyborcza.

Spadek pieniądza francuskiego, nic dziwnego, musiał się odbić silnym echem w przemyśle samochodowym, który we Francji zatrudnia tysiączne rzesze robotników. Bezrobocie to jednak było krótkotrwałe, a przylet, jeżeli się je porówna z bezrobociem w innych krajach, przedstawia się ono wprost znikomem. Urząd statystyczny w styczniu br. notując wszystkich bezrobotnych, wykazał zaledwie 13 700 ludzi, pozbawionych pracy.

Ks. rektor Szymbor, chcąc się dowiedzieć o rzeczywistym położeniu robotnika we Francji, informował się tak w Min. Pracy, jak również w centralnym zarządzie kopalń, gdzie objaśniono go, że bezwzględnie na przyszłość niema żadnej obawy o los robotnika, wszystko bowiem wraca do normalnych warunków. A nawet jeszcze w tym roku Francja ma zapo-

trzebować do rolnictwa 200 000 robotników. Z powyższych oświadczeń widzimy, że możemy być spokojni o los naszych robotników we Francji.

Emigracja nasza we Francji jest bardzo liczna, sięga bowiem 550 000 ludzi, — z czego jedna połowa pracuje w kopalniach, a druga połowa w rolnictwie.

Materiałnie górnicy mają się lepiej, tak mieszkania, jak i zapłatę mają lepszą, niżeli rolnicy. Przytem robotnicy kopalniami dłużej pozostają na swych posadach, gdy rolnicy częściej swe miejsca zmieniają.

A więc naogół materialna strona naszego robotnika nie przedstawia się tak rozpaczliwie, jak o tem niektóre pisma donosiły. — gorzej natomiast jest z moralną stroną naszej emigracji.

Ci z emigrantów, którzy znajdują się we Francji wraz z swymi rodzinami, ci jako tako chronią się przed złym wpływem swego otoczenia. Na większe niebezpieczeństwo wystawiona jest nasza młodzież, pozbawiona opieki starszych. Tak, że tutaj przebiega nas słuszną obawa o przyszłość naszej młodzieży.

Na największe niebezpieczeństwo narażone są jednak dziewczęta, które pojedynczo przyjeżdżają do Francji. Jak różne komitety i stowarzyszenia stwierdzają, to 40 proc. polskich dziewcząt, najprawdopodobniej wciągniętych zostało do domów

Dziś wiersz ostatni — skończona sielanka
Niech Wam rozłąkę umili — czekolada
Branka
Przeło zapamiętaj Branki cztery słodkie słowa
Mah-Jong, Bajadera, Gorzka, Śmietankoma.
Bg 42

rozpusty, gdyż wszelkie ślady o nich zaginęły.

Dzwięć się tutaj należy, dlaczego nasz rząd, nasze komitety, ochrony nad kobietami, nasze posłanki wreszcie w Sejmie, nie postawią żądania, aby Sejm raczył uchwalić prawo zabraniające wyjazdu dziewczętom za granicę. Zaznaczyć bowiem wypada, że ani Włochy, ani Niemcy, ani Czechy ani Jugosławia ani inne kraje nie pozwalają dziewczętom wyjeżdżać na robotę za granicę. Polska w danym wypadku stanowi wyjątek pod tym względem.

Uchodźstwo nasze domaga się od całego narodu troskliwej pamięci i opieki nad sobą.

Episkopat polski otoczył serdeczną opieką naszą emigrację we Francji, jak również i rząd niejedno uczynił dla naszych robotników na obczyźnie, tylko społeczeństwo nasze zapomniało zupełnie o tych, którzy zmuszeni byli szukać chleba dla siebie i swych rodzin na obczyźnie.

Pomoc społeczeństwa okazać się powinna tak w ofiarach pieniężnych, zasilających naszą misję w Paryżu, która często jest zmuszona przychodzić z doraźną pomocą, dla znajdujących się na bruku, jak również pożądana jest ofara odpowiednich książek, któreby stanowiły odpowiednią lekturę dla naszych emigrantów. Powin-

Rezultaty wychowania w szkołach socjalistycznych

W Mödling pod Wiedniem uczeń szkolny z powodu otrzymania złych stopni usiłował wysadzić w powietrze budynek szkolny za pomocą spreparowanej przez siebie bomby z nitrogliceryny. Bombę w czasie odkrycia, przyczem okazało się, że dzięki nieudolnemu przygotowaniu bomba w razie wybuchu spowodowałaby stosunkowo nieznaczne szkody. Obok tego uczeń zamierzał zastrzelić swego nauczyciela. Niedoszłego zabójcę oddano władzom sądowym.

Jak wiadomo szkolnictwo w Wiedniu i okolicy znajduje się wyłącznie w rękach socjalistów, którzy zaprowadzili wszędzie t. zw. szkołę jednolitą, bezwyznaniową, a raczej antireligijną.

—:—

ny powstać odpowiednie komitety, któreby potrzebami emigracji się zajęły.

Sprawa emigracji, to jedna z najważniejszych spraw naszego życia narodowego, jeżeli się zważy, że mamy 8 milionów Polaków, biorąc wszystkie kraje pod uwagę.

Włochy np. na czterech uniwersytetach mają założone katedry, które poświęcają się badaniu nad zagadnieniem włoskiej emigracji, a czy u nas w tym kierunku poczyniono jakie starania?

Po przemówieniu ks. Szymbora zabrał głos J. E. ks. Biskup, dziękując za serdeczne przemówienie zapewniając mówcę o wielkiej życzliwości i trosce Episkopatu polskiego o los robotnika na emigracji. Na zakończenie zebrania, ks. kan. Szramek zwrócił się do zebranych, by słyszane słowa zechcieli powtórzyć tym, którzy nie mogli być obecni, jak również zaznaczył, byśmy w swych listach wysyłanych zagranicę przypominali będącym na obczyźnie, wzniosłe i święte obowiązki dobrego katolika i Polaka. Okazaniem pomocy dla misji naszej w Paryżu, zajmie się komitet, mający powstać w tym celu.

Ber.

Trzęsienie ziemi w Jugosławii.



1) Dwa charakterystyczne typy z Hercegowiny. 2) Ogólny widok Splitu. 3) Okolice Mostaru. 4) Widok Serajewa.

Dom na drzewie.



Jeden z weteranów amerykańskiej wojny domowej zbudował sobie w Kalifornii dom na drzewie, w którym czuje się bardzo dobrze.

Chcesz osiągnąć

minimalne zużycie maszyn i sprawne funkcjonowanie motoru, używaj tylko



MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN” *).

102)

Pochyliła się nad nim i szepnęła mu w same ucho:

— Strzeż się zwłaszcza biskupa! Księcia Richelieu!

I Marion wskoczyła do swej karocy i odjechała. W tym samym momencie człowiek jakiś, pochylony dotąd nad poręczą schodów i spoglądający na Capestanga wzrokiem podejrzliwym i ponurym, też opuścił szulernię. Człowiekiem tym był Laffemas.

XXVI.

DRUGI POJEDYNEK CAPESTANGA Z CINQ-MARSEM.

Capestang osłupiał: przede wszystkim dziwiło go wyjątkowe szczęście, sprzyjające jego pierwszemu krokowi w szulerni i czyniące go posiadaczem prawie dwóch tysięcy liwów, dziwiło go spotkanie z Marion Delorme, która, o dziwo, nie wspomniała nic, ani słowa o miłości, jaką niegdyś żywiła rzekomo dla niego. Wreszcie dziwiło go owe ostrzeżenie, rzucone na odchodnym.

— Co ja takiego mogłem zrobić, temu księdzu de Luçon, księciu Richelieu?

— Rozmyślając w ten sposób, bohater nasz zbliżał się do mostu Gieldy, z ręką na gardzie rapira, uważnie rozglądając się naokoło, oczekując lada chwili napadu Luvignaca i Bazorgesa.

W ten sposób doszedł na miejsce wyznaczone, lecz nie widząc nikogo, postąpił kilka kroków po moście, podważając baczność, gdyż każdy z domków, stojących po bokach mostu, mógł służyć za zasłonę dla napastników. Po kilku krokach zatrzymał się, usłyszawszy za sobą jakiś hałas. Odwrócił się i zobaczył jakiś cień, zbliżający się ku niemu. Cień ów zapytał:

— Czy to pan, kawalerze de Capestang?

— Niesłusznie oczerniałem go; przyszedł sam! — rozmyślał kawaler. — Tak, panie de Luvignac! — odpowiedział głośno. — Jestem na pańskie usługi!

— Doskonale! — rzekł Luvignac głosem dziwnie drżącym. — Służę panu!

Capestang ujrzał błysk szpady. W tej samej sekundzie wydobył rapir z pochwy i jednocześnie odskoczył kilka kroków, przeklinając głośno... Ujrzał przed sobą już nie jednego człowieka, nie jedną szpadę... W tej chwili miał przed sobą sześciu napastników, którzy nacierali. Sześć błyszczących kling! Zbirowie Concinięgo, uprzedzeni przez Bazorgesa, stawili się w komplecie!... Capestang poznał głos Rinalda, który wołał drwako:

— Ach, nieszczęsny rycerzyku! Tym razem zginięsz!

— Zobaczymy! — odciął się Capestang.

Sposobem, znanym oddawna w jego rodzie, chwycił swój rapir za klingę, kręcąc gardą szalonego młynka. Mógł sobie przytem poranić dłoń, lecz ciężar gardy podwajał szybkość młynka. Dwie szpady brzękły i pękły, jak szkło; jeden z ludzi cofnął się, otrzymawszy w głowę straszny cios, który go pozbawił przytomności; Capestang za swą ruchomą osłoną ze stali był przez jakiś czas nieetykalny dla zbiorów; rozległy się okrzyki wściekłości; Rinaldo, Pontraile, Montreval, padli na ziemię, wyjąc jak opętani.

— Corpo di Christo! — wołał Rinaldo. — Ma widocznie koszulkę żelazną.

— Do stu tysięcy szatanów! — wył Bazorges — Moja szpada złamana.

Capestang z zaciśniętymi zębami, z palającym wzrokiem w dalszym ciągu kręcił swego młynka, skacząc z jednej strony mostu na drugą; od czasu do czasu uderzał kogoś gardą i natychmiast cofał się dla nabrania ponownego rozpędu. Nie mogło to jednak trwać długo, czuł, że jest raniony w ramię, czuł, że ręka słabnie mu, że męczy się; sztylety zbliżały się coraz bardziej do jego piersi; jeden z nich rozpruł mu już kabat; oddychał z trudnością, zimny pot zaczął okrywać mu czoło; mgła jakaś zasnuwać oczy...

(C. d. n.)



KRONIKA ŚLĄSKA



Skarb Państwa będzie musiał zwrócić sumy pobrane tytułem dopłat celnych.

WYROK NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Jak wiadomo, urzędy celne pobierały dopłaty celne za towary dawno już oclone i sprzedane, powołując się na § 32 postępowania celnego. Masowe dopłaty wywołały w bardzo wielu wypadkach formalną ruinę przedsiębiorstw kupieckich.

Szereg firm skierowało do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargi w sprawie pobierania tych do-

płat. Skargi te rozpatrywał Trybunał 16 grudnia ub. r. a wyrok ogłosił 8 lutego br. Mocą tego wyroku zostały zniesione powyższe dopłaty celne.

Z powyższego obrotu rzeczy wynikałoby, że Skarb Państwa zmuszony by był zwrócić sumy wpłacone tytułem dopłat. Do sprawy tej wróćmy niebawem po zapoznaniu się z motywami wyroku.

Zuchwały napad bandycki na tramwaj pod Szopienicami.

W ubiegły wtorek dnia 15 bm. o godzinie 9,30 wieczorem, 4 zamaskowanych bandytów napadło na wóz tramwajowy, jadący z Mysłowic do Szopienic. Bandyty steroryzowawszy rewolwerami pasażerów, ograbili 5 z nich, zabierając kilka tysięcy gotówki i biżuterię. Ponadto zлочынцы zabrali konduktorowi skórzaną torbę z pieniędzmi.

Po dokonanym rabunku bandyci,

zabierając korby od motoru, ażeby w ten sposób uniemożliwić dalszą jazdę, zbiegli w stronę Mysłowic. Według zeznań świadków bandyci byli to niłdzi ludzie, najwyżej w wieku 25 lat ubrani w ciemne ubrania. Za sprawcami śmiałego i niebotowanego już dawno na Śląsku napadu wdrożyła policja energiczny pościg.

W których oddziałach hut i kopalń wolno pracować w niedzielę?

KONFERENCJA W MINISTERSTWIE PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

W dniu 7 bm. odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja z przedstawicielami Związków Zawodowych w celu uzgodnienia zapatrzywań, jakie prace należy uważać za dozwolone w niedzielę i święta. Z ramienia Chrześcijańskich Związków Zawodowych brał w tej konferencji udział poseł Sosniński. Ministerstwo Pracy wyszczególnia następujące prace, które w niedzielę i święta mogą być wykonywane.

W Górnictwie: 1) Kopalnie węgla: prace przy pompach wodnych, maszynach wodociągowych i wentylatorach. 2) Kopalnie nafty: roboty przy pompach, przy tłokowaniu i zbieraniu ropy, transportowaniu jej do zbiorników, ruszaniu rur w otworach wiercących. 3) Kopalnie wosku ziemnego: roboty przy pompach i wentylatorach. 4) Instalacja do zgęszczania gazów ziemnych: roboty przy pompach i kompresorach. 5) Saliny i warzelnie soli: roboty przy pompach,ieżniach i warzelniach.

W hutnictwie i przy mechanicznym przerobie metali: 1) Wielkie piece: roboty przy piecach prażalnych, przy doprowadzaniu do pieców materiałów, obsłudze wodociągów, przyrządów do ogrzewania powietrza i oczyszczania gazów, ładowaniu, topieniu, spuszczeniu formowaniu, odwożeniu surówki na skład, granulowaniu i usuwaniu szlaki, wydzielaniu miedzi z wypalków pirytowych. 2) Odlewnie z piecami martynowskimi: roboty przy doprowadzaniu do pieców materiałów, przy obsłudze generatorów, dmuchaw, akumulatorów i kompresorów, ładowaniu pieców, topieniu, spuszczeniu, formowaniu

i uprzątnięciu bloków i szlaki; roboty przy prażeniu dolomitu. 3) Huty ołowiane: roboty przy piecach prażalnych, przy doprowadzaniu materiałów do nich, przy aparatach do brylowania, przy generatorach, przy piecach do wytapiania ołowiu, destylacji, odsrebrzaniu, oraz rafinowaniu; przy fabrykacji kwasu siarczanego. 4) Huty cynkowe: roboty przy piecach prażalnych, przy doprowadzaniu do pieców materiałów, przy generatorach, przy piecach do wytapiania i jego rafinowaniu, destylacji, przy wyrobie kwasu siarczanego. 5) Fabryki wyrobów emaljowanych: roboty przy piecach do topienia masy emaljowej i w suszarniach.

W toku dyskusji nad powyższymi sprawami wskazał poseł Sosniński na przedłużenie czasu pracy na Górnym Śląsku w kopalniach, werkach i po hutach cynkowych, gdzie do dziś dnia pracuje się 10 do 12 godzin. Poseł Sosniński przedstawił M'n. Pracy, ażeby w interesie zdrowia robotników wydało rozporządzenie, by i w reszcie oddziałów przywrócono 8 godzinny dzień pracy.

Ponieważ Ministerstwo Pracy nie może bez uchwały Rady Ministrów, a szczególnie Ministerstwa Przemysłu i Handlu takiego rozporządzenia wydać, nie można było omówić całokształtu zagadnień ośmiodziesięciodziennej pracy. Jest jednakże nadzieja, że Ministerstwo Pracy poczyni odpowiednie kroki, aby nareszcie przywrócić ośmiodziesięciodziennej pracy w wszystkich zakładach i Górny Śląsk uznać za równy w czasie pracy z innymi dzielnicami.

Niesłychany skandal mieszkaniowy.

KAMIENICZNIK ADWOKAT P. ZAWILSKI WYRZUCIŁ NA BRUK BIEDNĄ WDOWE.

W Katowicach przy ulicy Młyńskiej 35 mieszka biedna wdowa Rzezikowa, utrzymująca się z renty z córką i synem bezrobotnym. Wdowa ta mieszkała dawniej przy ulicy 3 Maja 11, skąd z powodu nadbudowy domu przez Bank Przemysłowców została przeniesiona do mieszkania przy ulicy Młyńskiej 35, gdzie zajmowała dwa pokoje i kuchnię, za co opłacała dzierżawę w wysokości 40 zł. Jak długo syn pracował, wszystko było w porządku i czynsz był punktualnie płacony. Niestety nastały złe czasy, kamienicę kupił właściciel paru kamienic i dóbr rycerskich p. adwokat Zawilski. Dzierżawa podskoczyła od razu na 85 zł miesięcznie. W ciężkiej walce o byt, w domu p. Rz. działy się trochę dziwne rzeczy, wywołujące zgorszenie u sąsiadów.

Rozpoczęły się sprawy sądowe. Właściciel domu p. adwokat Zawilski skarżył o eksmisję, twierdząc, że mieszkanie nie podlega ochronie lokatorów, zaś Urząd Rozjemczy złożył wręcz przeciwnie oświadczenie.

Jednakże udało się p. Zawilskiemu uzyskać wyrok sądowy, skazującego p. Rzezikową na eksmisję. P. Rz. wobec wyroku sądowego była bezradna, udała się do Sądu powiatowego, później do Sądu okręgowego, wnosząc rekurs oraz wniosek o wstrzymanie eksmisji, do Magistratu, by Magistrat przydzielił jej jakie inne mieszkanie, do Woje-

wództwa, do policji i jeszcze innych urzędów, prosząc o pomoc. Złany komornik Tasarek zawiadomii w przepisowym czasie p. Rz., że w wtorek dnia 15 bm. bezapelacyjnie p. Rz. zostanie wyrzucona na bruk. P. Rz. wiedząc o tem, starała się jeszcze o wstrzymanie eksmisji w rozmaitych urzędach. Nadszedł feralny dzień i termin eksmisji. Kamienicznik adwokat Zawilski bez żadnych skrupułów kazał p. Rz. przez komornika eksmisować siłą.

Onegdaj o godz. 4 po poł. p. Rz. z rodziną i swoją mizerną chudobą znalazła się na ulicy. Mieszkały ofiary p. Zawilskiego pod gołym niebem pomimo mrozu do następnego dnia.

Stan taki trwałby może do nieskończoności bo p. Rz. nie wiedziała dokąd się przeprowadzić, gdyby nie wzbudzona ohydny krok p. Zawilskiego publiczność. Wczoraj około godz. 3 po poł., gdy wrócono z wędrowki po różnych urzędach z wiadomością, że w Polsce nie ma żadnej instytucji, która by w tej sprawie pomogła, wzbudzony tłum wprowadził siłą p. Rz. do jej dawnego mieszkania, wyłamując drzwi.

Obecnie mieszkanie p. Rz. jest furtką, do której ściągła cała rodzina p. Rz. z różnymi znajomymi. Załoga ta jest gotowa bronić się do ostatniego tchu, tem więcej, że ma zapewnioną pomoc ze strony Magistratu. Atak kamienicznika Zawilskiego i komornika Tasarka spodziewany jest dzisiaj o godz. 9. (ch)

Władze centralne lekceważą uchwały Sejmu Śląskiego.

NA MARGINESIE USTAWY O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wniosły zainteresowane sfery do wszystkich klubów poselskich Sejmu Śląskiego memoriał w sprawie lekceważenia uchwały Sejmu Śląskiego z 1 grudnia ub. r. dotyczącej ustawy o monopolu spirytusowym, przez władze centralne.

Powyższa uchwała wzywała p. wojewodę do poczynienia kroków u władz cen-

tralnych, celem wstrzymania wprowadzenia ustawy o monopolu spirytusowym na terenie Województwa Śląskiego do chwili uchwalenia jej przez Sejm Śląski.

Znaczyć wypada, że sprawa powyższa wlece się już od 1 lipca 1924 r. Chyba w przeciągu 2 i pół lat władze centralne mogłyby zdobyć się na ostateczne załatwienie tak pięknej sprawy.

Konieczność budowy 38 nowych szkół powszechnych na Śląsku.

Z WZORAJSZEGO POSIEDZENIA KOMISJI OŚWIATOWEJ SEJMU ŚL.

Wczoraj obradowała pod przewodnictwem ks. posła Brzuski komisja oświatowa Sejmu Śląskiego. Na posiedzeniu tem rozpatrywano budżet szkolny, nad którym w najbliższy piątek obradować będzie komisja budżetowa.

Ks. poseł Brzuska referował budżet Wydziału Oświecenia Publicznego. Budżet przyjęto z tem, że jedna osoba wizytatora będzie nadana lekarzowi, który obejmie nadzór nad higieną w szkołach i wychowaniem fizycznym. Ilość etatów w Wydziale Oświecenia Publicznego zostanie ustalona na 60. Na stypendja i zasiłki na opłaty szkolne komisja przeznaczyła 815 000 zł.

Budżet Inspektoratów Szkolnych referował poseł Wydra. W dyskusji nad tą pozycją domagano się częściowej zmiany granic dotychczasowych inspektoratów ze względu na nierównomierne obciążenie poszczególnych inspektoratów. Ponadto komisja uchwaliła wezwać W. O. P. do rozpisania konkursów na wolne posady w cieszyńskiej części województwa, przy czem sprawę konkursu w Bielsku uznano za bardzo pilną.

W dziale szkolnictwa powszechnego po wysłuchaniu referatu posła Schopy (klub niem.) komisja skonstatowała potrzebę budowy 38 szkół powszechnych na terenie Województwa Śląskiego.

Sumę przeznaczoną na pomoc naukową podniesiono na 350 000 zł., a sumę przeznaczoną na zasiłki dla ochronek podniesiono do 270 000 zł. Na oświatę pozaszkolną przeznaczono 500 000 zł.

Dział seminariów nauczycielskich komisja przyjęła bez zmian.

W szkolnictwie średnim ustalono liczbę etatów na 371, z tem, że gimnazjum w Cieszyźnie ma być podzielone na dwa zakłady oddzielne i to: na gimnazjum klasyczne i gimnazjum matematyczno-przyrodnicze.

W dziale szkolnictwa przemysłowego podkreślono potrzebę rozbudowy szkół mechaniczno-hutniczej w Król. Hucie i uchwalo szereg subwencji dla szkolnictwa zawodowego.

Następne posiedzenie komisji oświatowej odbędzie się w najbliższą środę. Na posiedzeniu tem zostanie przeprowadzona w dalszym ciągu dyskusja nad pragmatyką.

Krwawa zemsta bandytów.

ZAMORDOWANIE WYWIADOWCY POLICJI

Wczoraj o godz. 6 wieczorem w Dąbrowie Górniczej miał miejsce wypadek, świadczący o zbrodniczych instynktach zwyrodnienia jednostek.

Oto między godz. 3 a 6 wieczorem na stację w Dąbrowie Górniczej przybył wywiadowca policji śledczej Witold Piszczek, lat 24, zamieszkały w Sosnowcu. Piszczek kupił bilet do Sosnowca i oczekiwał na pociąg. W pewnej chwili pod-

szedł do niego jakiś nieznany osobnik i błyskawicznym ruchem wyjął z kieszeni rewolwer. Zamierzył do Piszczki, Padł strzał, który wywiadowcę policji położył trupem na miejscu. Na stacji powstało zamieszanie, z którego skorzystał nieznany osobnik i uciekł. Nasuwa się przypuszczenie, że zemsta ma charakter polityczny.

Praca oświatowa T. C. L. w Tychach.

WALNE ZEBRANIE T. C. L.

W dniu 15 bm. odbyło się w Tychach walne zebranie Tow. C. L.

Z ramienia Sekretariatu T. C. L. w Król. Hucie p. Piec wygłosił interesujący referat. Ze sprawozdań poszczególnych członków Komitetu wynikało, że praca w T. C. L. tętniła silnem życiem, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, kiedy Komitet spał. W skład komitetu weszli pp. Wiczorek (prezes), Kencka M., naucz. (zast. prezesa) w miejsce ustępującego p. Pilonia, Hrabina K., kier. szkoły (bibliotekarz), Wydra Ger., nauczyciel (zast. bibli.), Paszenda J., naucz. (sekretarz), Pilszek J. (skarbnik). Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Szyniśczek i Januszkiewicz.

Biblioteka posiada 525 książek. Jest to liczba w stosunku do liczby mieszkańców Tychów (9000) za mała. Komitet

wyteża siły, żeby bibliotekę jak najprędzej wzbogacić. Czytelników jest obecnie 151. Wypożyczeń zaś w czasie od 11. 4. 26 r. do 15. 2. 27 r. było 1200. Na każdego czytelnika przypada w tym 10-miesięcznym okresie przeciętnie 8 książek.

Wykładów urządził komitet z przeżroczami 18, bez przeżrocz 9; nadto wygłoszono 13 bajek dla dzieci i starszych z przeżroczami. Komitet wyświetlił również 5 filmów pouczających. Poza tem urządzono wieczornicę 2 maja, obchód 3 maja, wieczornicę listopadową i obchód ku czci Sienkiewicza. W przygotowaniu jest wieczornica dla czytelników T. C. L. z bogatym programem: rozwiązanie konkursu, wręczenie nagród, loteria książkowa, doskonały film i inne. Wieczornica ta odbędzie się 20. III. br. na sali p. Brzoski. Zebranie uchwaliło, że dla członków T. C. L. wypożycza się książki bezpłatnie w nadziei, że tym sposobem powiększy szeregi członków. (P)

Kawiarnia Warszawska
w Szopienicach

ŻYCIE WYMAGA

CAŁEJ TWÓJ ENERGJI

wzmocnij ją i utrzymaj przez
znany środek wzmacniający

Biomalz

We wszystkich aptekach
i drogeriach.

Bg 220

**B
I
O
M
A
L
Z**

Wiadomości z Polski.

Z Krakowa.

— Ostatni wielki bal.

Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie, znajdujący się pod prezesurą znakomitego Karola Huberta Rostworowskiego, który tak świetnie zainaugurował bal noworoczny w salach Starego Teatru, ten wieczór karnawał krakowski, urządził w dniu 16. t. j. w szalonej zapustnej sobocie, nową redukcję, która będzie efektywnym zamknięciem karnawału.

Komitet redukcji dziennikarskiej dbać będzie aby na salach Starego Teatru nie było ani chwili przepiękniejszej, uniemożliwiającej widzowi zabawę. Wydawanie zaproszeń na bal, które się już rozpoczęło nie będzie tylko formalitycją, co przyczyni się do podniesienia tonu zabawy. Komitet, z red. Ludwika Szczepańskiego na czele, obmyślił szereg ciekawych atrakcji, a cenne, artystyczne przedmioty będą miłą pamiątką dla uczestników balu.

Do zaproszenia należy zgłaszać się do „Karmelicka 16.”

Zakopanego.

Wspaniała zima w Zakopanem. Od lat wielu nie było takiej zimy w Zakopanem jak w roku bieżącym. Opady śnieżne, która do warstwy metrowej w górach przekraczała dwa metry. Zwiększała się ona nie tylko ma nocy, by nie spadły nowe śniegi, ale i w dzień. Szczególnie była noc z 13 na 14 lutego, w której chwyciły silne mrozy i okryły szronem cały krajobraz. Rządki śnieg wschód słońca nastąpił w dniu 14 b. Dzień cały był zaś ciepły i słoneczny. Cecha obecnej zimy są bardzo mroźne, a niezwykle słoneczne i piękne dni. Nie więc dziwnego, że roi się w Zakopanem o przybyłych gości, których ściga pozatem rozumnym zarządzeniem władz zdrowiska, przynajmniej w dużej mierze do podziwiania tego pięknego zakątka naszego kraju.

Teatr i Estrada.

„Rigoletto” w zmienionej obsadzie. W piątek w „Rigoletto” rolę tytułową wygrał p. Leszek Reychan. Pozostała obsada bez zmian.

W występ p. Bieleckiej. W sobotę, dnia 19 bm. stale zapelniająca scenę, opera narodowa St. Moniuszki „Halka” z Marją Bielecką w partii tytułowej, z Janem Stępniewskim w partii (Jontka), C. Janym (Jan. sz.), A. Mazankiem (Stolnik).

Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Czwartek: Niema przedstawienia. Piątek: „Rigoletto” po raz II (z p. Wol-
ska).

Sobota: „Halka” (z p. Bieleckiej). Niedziela: pop. o godz. 3-ej „Kopciuszka”.

W czwartek w Rybniku. W czwartek w Rybniku dramat nasz wygrała swoją ostatnią nowością repertuarowa „Goraca krew” komedję Fijałkowskiego, swoją nowością repertuarową w Knurowie.

„Rigoletto” w Król Hucie. W czwartek, dnia 17 bm. na naszej scenie z własnym zespołem artystów Jul-
Adler znanym tragik. — W. Chenkin, filar-
Mielowskiego „Niebieskiego Ptaka”, śpiewak-
publiczności piosenkarz da się poznać mie-
20 bm. w sali teatru miejskiego. Udział
melodeklamacji weźmie Ida Mi-
na, a przy fortepianie zasiadzie prof.

Teatr „Pawle Oko” w Sosnowcu. W czwartek w Sosnowcu „Pod kolderką”. Po-
czątek o 7.15 i o 9.15.

Jak długo może się człowiek głodzić?

CO NAUKA SĄDZI O POPISACH W RODZAJU FASTELLO?

Nauka lekarska rozróżnia dwa rodzaje głodzenia. Głodzenie albo polega na zupełnym odjęciu człowiekowi pokarmów albo na dłuższej trwającym niedostatecznym odżywianiu ustroju. Pierwsze wypadki należą do zdarzeń wyjątkowych, możliwych n. p. u rozbitków na morzu, zasypianych górników, u obłąkanych lub ludzi głodzących się dla zarobku (jak n. p. Fastello). Wypadki drugiego rodzaju są niestety częstsze, bo wystarczająco wspomnieć tylko ostatnią „epidemię” głodu w pol. Rosji, gdzie wskutek nieurodzaju tysiące ludzi ginęło na puchline głodową. Tam także obserwowano liczne wypadki ludożerstwa (kannibalizmu), przyczem głodzący się albo mordowali towarzyszy niedoli i potem spożywali ich mięso, albo też żywili się mięsem trupów.

OD CZEGO ZALEŻY ODPORNOŚĆ NA GŁÓD?

Odporność na głód zależy w pierwszym rzędzie od tego, czy danemu człowiekowi odjęto obok pokarmów także napoje. Poza tem zależy ona od stanu zdrowia, siły odżywienia i usposobienia osoby głodzącej się. Podczas gdy dzieci są na głód bardzo wrażliwe, to natomiast starcy mają podług starych poglądów być wytrzymali na głód i odporni. Tymczasem jednak dane statystyczne za czasów wielkiej wojny dowodzą, wielkiego wzrostu liczby śmierci starców, liczących ponad 60 lat życia, którzy należą do karmienia i nieodpowiedniego odżywiania się.

OBJAWY GŁODZENIA.

Objawy głodzenia polegają zrazu na uczuciu łaknienia (apetytu), potem uczuciu głodu, po upływie pierwszej doby zjawia się uczucie gnienia w żołądku i nudności. Tłuszcz podskórny poczyną szybko znikać a ciężar ciała spadać. Rychło ustaje wydzielanie kału, zmniejsza się ilość oddawanego moczu (jeżeli dowóz

plynów był wstrzymany), wreszcie pojawiają się upadek sił, majaczenia i wśród śpiączki śmierć.

JAK DŁUGO MOŻE CZŁOWIEK OBEJŚĆ SIĘ BEZ POKARMÓW?

Spostrzeżenia naukowe dowiodły, że dorośli umierają po z pełnym odjęciu stałych i płynnych pokarmów do tygodnia, dzieci po 3—4 dniach, natomiast odjęcie samych tylko stałych pokarmów przetrzymują ludzie do 40 dni, jak słynni głodomorzy Tanner lub Succ.

PUBLICZNE WYSTĘPY GŁODOMORÓW SA W NAJWYŻSZYM STOPNIU NIEMORALNE.

Chorobliwa żądza sensacji, właściwa niestety mniej oświeconym masom — zachęca różnych nieszczęśników do urządzania tego rodzaju popisów. Fizyczny ból i powolne do-gorwanie z głodu tylko dla zaspokojenia chorobliwej ciekawości ludzi — świadczy niewiele o etycznym upadku „artystów” w głodzeniu się, ile widzów. Popisy w głodzeniu przynoszą głodomorom z pewnością nieobliczalną szkodę w zdrowiu, skracają im życie i dlatego powinny być zasadniczo zakazane, tembardziej, że pożytek dla nauki z tego rodzaju udreczenia się dla pieniędzy jest równy zeru. Nauka zajmuje się raczej zagadnieniem, w jaki sposób przeprowadzić odżywienie jednostki i mas z największym dla nich pożytkiem.

Karagodnem już stanowczo jest branie ze sobą dzieci i młodzieży na tego rodzaju popisy. Chłopiec, który dziś z całym spokojem patrzy na głodującego się artystę, — traci wszelkie uczucia humanitarne, tak że głodzący z konieczności niedzisz na ulicy będzie dla niego także tylko przedmiotem zaciekawienia.

Dr. Krawecki.

ZE SPORTU.

Ćwiczenia gimnastyczno-sportowe prowadzone przez kapitana Uhacza.

Górnośląski Okręgowy Związek Lekko-Aletyczny zdołał w krótkim czasie zorganizować wszystkich swych sprawniejszych lekko-atletów, którzy pod kierownictwem instruktorów sportowych prowadzą systematyczne ćwiczenia gimnastyczno-sportowe. Organizacja treningów przedstawia się następująco:

Katowice hala gimnastyczna ul. Bartosza Głowackiego co środę i sobotę od godz. 18 do 22. Gospodarz Jerzy Anders.

Katowice hala gimnastyczna ul. Szkolna w poniedziałki i czwartki od godz. 18 do 22. Gospodarz Antoni Ośka.

Nowy Bytom, hala gimnastyczna. Gospodarz Gruska, Urząd gminny.

Król. Huta, hala gimn. gimn. kl. Gospodarz Węglarzy, kop. Wschód.

Mysłowice, hala gimn. seminarjum. Gospodarz Czerba, Rynek.

Siemianowice, hala gimn. Gospodarz Turzański.

Lipiny, hala gimn. Gospodarz Manjura, ul. Józefa 5.

Ruda, hala gimn. Gospodarz Paweł Forelter.

Ćwiczenia poza obrębem miasta Katowic rozpoczyna się w najbliższych dniach. Wszyscy zawodnicy muszą posiadać karty zawodnicze, które wystawia sekretariat GOZLA.

W podobny sposób zorganizowane zostaną

kadry sportowców przez „Radę Sportową”, która zestawia kadry z piłkarzy, bokserów, zapasników i palanciarzy. Tak samo Związek Sokółów zorganizuje specjalne kadry, Związek Powstańców oraz inne związki p. w.

Okręg Sokółów w Katowicach uruchomił już swoją kadrę i ta ćwiczy w każdy wtorek i piątek w sali gimnastycznej przy ul. Szkolnej w Katowicach.

Jak z powyższego wynika, GOZLA i Sokół działają bardzo sprężysto.

Czy Radzie sportowej uda się zorganizować również większą ilość kadr sportowców, śmiałem wątpić, bo piłkarze nie są uświadomieni co do wartości ćwiczeń gimnastyczno-sportowych. Palanciarzy zaś na Śląsku wiele niema, bo jak statystyki wykazują, sport palanta w roku ubiegłym mocno podupadł.

Bądź co bądź, chociażby wszystkie związki zawiodły, sam Górnośląski Okręgowy Związek Lekko-Aletyczny daje rękojmię, że Śląsk z pomidzy wszystkich województw w Polsce da największą ilość sportowców.

Instruktorzy sportowi, ćwiczący zawodników GOZLA, uważają sportowców śląskich za pierwszorzędny materiał i mają nadzieję, że niejedną z nich będzie miał zaszczyt reprezentować nierz barwy Polski na międzynarodowych zawodach.

Bieg uliczny w Królewskiej Hucie.

Amatorski K. S. w Król. Hucie przeprowadza w niedzielę, dnia 20 bm. bieg uliczny na przestrzeni 3.500 m. Udział w biegu brać mogą wszyscy obywatele zamieszkali w Król. Hucie. Start i meta przed ratuszem w Król. Hucie. Trasa prowadzi z Rynku przed ratuszem w ul. Gimnazjalną, Hańdacka, Dąbrowskiego, pl. Matejki, ul. Sobieskiego, Gimnazjalna z powrotem na Rynek, Szatnia w hotelu Reden. Zgłoszenia przed biegiem do godz. 11-tej, przyjmują sekretarz klubu w szatni. Wpisowe wynosi 50 groszy. Zawodnicy nie posiadający karty zawodniczej GOZLA, płać 80 groszy.

Początek biegu o godz. pół do 12-tej.

Wiadomości sportowe.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA KOLEJOWE- GO K. S.

W czwartek odbędzie się pogadanka sekcji lekkoatletycznej w lokalu „Pod Strzechą” przy ul. Andrzeja. Wszyscy lekkoatleci winni na pogadankę przybyć ze względu na omówienie zgłoszeń zawodników do GOZLA, zawodów o nagrodę Prezydenta Górnik, treningów prowadzonych przez specjalnych instruktorów sportowych z M. S. Wojsk. oraz szeregu innych ważnych spraw.

POWOLANIE DO ŻYCIA POMORSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PLYWACKIEGO.

Na odbytem w Bydgoszczy w dniu 13 lutego b. r. zebraniu organizacyjnym, powołany został do życia Pomorski Okr. Zw. Pl. z siedzibą w Bydgoszczy, którego terenem działalności jest terytorium D. O. K. nr. 8. Do Pom. O. Z. P. zgłosiło akces 14 klubów z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza i Gdyni. Do Zarządu weszli: Prof. Albrzycki, jako prezes i pp. Malicki i Baczyński, jako wiceprezesi. P. Z. P.

na powyższym zebraniu organizacyjnym reprezentowali PP. Red. Majcher i T. Semadeni. W programie sportowym na rok 1928-y Pom. O. Z. P., jako najważniejsze imprezy figurują: długodystansowe mistrzostwa Polski na torze regatowym w Brdwi ujściu, mistrzostwa okręgowe i międzyokręgowe mecz Poznań—Pomorze.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PLY- WACKI.

W dniu 27 lutego br. odbędzie się w lokalu Związku Polskich Związków Sportowych (Wiejska 11) o godz. 10-tej rano zebranie organizacyjne Warsz. O. Z. P. Na zebraniu tem wybranym będzie zarząd w składzie 7-u osób.

K. S. NAPRZÓD RYDUŁTOWY.

Walne Zebranie K. S. Naprzód Rydułtowy wybrało następujący skład zarządu: August Rupnik — prezes, Macioszek — wiceprez., Waniek — sekretarz, Hiltowski — zast. sekr., Jaworek — skarbnik, Wieja — zast. skarbnika. Do Wydziału G. i D. wybrano: Wilhelm Macioszek, Jan Benke, Jakób Urbanek. Wszelkie pisma kierować należy na adres Jerzy Wańka, Rydułtowy ul. Mickiewicza.

Dzienna tabela wygranych.

6-go dn'a ciągnięcia 5 ej klasy Czternastej Loterii Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 15 lutego 1927 r.

Wygrane po 400 złotych i wyżej:
2079 — 400 2224 — 400 3523 — 600 5247 — 400 5573 — 500 5639 — 600 5661 — 400 7176 — 400 9427 — 500 10407 — 600 10853 — 1000 11806 1000 11816 — 3000 11937 — 400 12871 — 400 13511 — 400 14497 — 400 16478 — 500 17180 600 17437 — 400 18407 — 500 19525 — 400 21804 — 400 24294 — 400 24304 — 400 24914 — 400 27282 — 600 27938 — 400 31291 — 500 31832 400 32494 — 400 33882 — 400 34545 — 600 34876 — 400 35689 — 1000 37167 400 37265 400 37948 — 400 39010 — 400 39339 — 1000 39375 — 500 40726 — 400 41920 — 2000 42614 1000 43497 — 400 43625 — 1000 44033 — 400 44500 — 600 44647 — 400 45352 — 400 45650 500 46572 — 400 47147 — 400 47725 — 500 48047 — 1000 49198 — 400 49557 — 400 49711 400 50922 — 1000 52591 — 400 54180 — 400 54806 — 400 55348 — 400 56478 — 400 57539 2000 57918 — 2000 59512 — 400 59952 — 400 61068 — 400 62101 — 400 63547 — 400 63632 400 64874 — 500 64947 — 400 65365 — 400 69204 — 500 70401 — 1000 71806 — 400 71996 400 72601 — 400 74267 — 400 74636 — 400 75518 — 600 76382 — 400 76936 — 500 78118 400 78230 — 400 78777 — 400 79867 — 400 79953 — 400

Wygrane po 300 złotych padły na u-ry:
1484 1658 1936 2220 2783 4139 6055 6546 6980 6991 8357 9121 9477 10199 10321 10354 10410 10432 11015 11469 11586 14478 14797 14913 15711 16686 17206 17073 18891 19145 19762 19921 20263 20336 21082 21731 22387 22496 23480 24271 25323 25358 25454 26350 26869 26977 27184 28314 28373 29198 29659 30303 30512 30747 31642 32979 33017 33190 33486 33721 33744 34227 34445 34807 35740 38043 38276 38710 38904 40265 40473 42203 43426 44030 44098 44066 44719 45135 45363 45390 45605 46012 46484 46583 46872 47100 48258 48262 48627 48692 49159 49252 49577 50133 51080 51380 52063 53105 53274 55054 55494 56307 56334 56858 57148 57916 58038 58178 59042 59610 60868 61386 61832 64103 65546 65775 66290 66818 67391 69136 70144 70253 70996 71199 72145 72234 72525 72658 73741 76114 76785 78169 78357 78640 79271 79528

Ponadto 993 wygrane po 250 złotych.
Wygrana 200000 zł. na nr. 57918 padła w kolekturze: E. Lichtensteina, w Warszawie.

WYKAZ WYGRANYCH STAWEK

obejrzyć można darmo w najszcześliwszej Kolekturze Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, ul. św. Jana 16.

Program radiowy.

na 17 lutego br.

Warszawa, hala 1015.
1500—1525 Komunikaty. 1700—1725 Od-
czyt p. t. „Sprawa włoskańska w Polsce po-
rozbirowej”. 1730—1755 „Wśród książek”.
1800—1840 Transmisja muzyki tanecznej. 1840
—1900 Rozmaitości. 1900—1925 VII lekcja
angielskiego. 1930—1945 Komunikat rolniczy.
2030—2200 Koncert.
Mediolan, 315.8 m.
1620—1645 Jazz band. 2045 Transmisja
operetki.
Wrocław, 322.6 m.
1630—1800 Koncert popołudniowy. 2000
Wieczór E. Künnecke.
Neapol, 333.3 m.
1710 Koncert wokalo-instrumentalny. 1900
Muzyka kameralna.
Monachium 535.7 m.
1230 Koncert na harmonjum.
1100 Reprodukacja muzyczna. 1215 Koncert.
1630 Koncert 2008 Koncert. 2110 Muzyka po-
pularna.
Londyn 361.4 m.
1300—1400 Koncert. 1500—1545 Pieśń
wieczorna. 1800 Kwartet z Davenporty. 1820
Kwartet z Davenporty. 1945 Radio orkiestra ta-
neczna. 2000 Koncert narodowy. 2130 Dalszy
ciąg koncertu anrodowego. 2235—2400 Muzy-
ka taneczna.
Stuttgart, 379.7 m.
1310—1400 Koncert. 1615 Koncert. 2000
Koncert.
Bern 411 m.
1600—1630 Koncert. 1700—1730 Orkiestra.
2005—2120 Koncert solistów. 2120—2150 Or-
kiestra. 2205—2230 Orkiestra.
Rzym, 422.6 m.
1500 Orkiestra. 1715—1820 Koncert wo-
kalny i symfoniczny.
Frankfurt n. M., 428.6 m.
1330—1430 Koncert. 1630—1745 Koncert.
2015—2115 Muzyka kameralna. 2430 Muzyka
taneczna.
Stockholm, 454.5 m.
Berlin, 483.9 m.
1630—1800 Koncert. 2100 Oratorium. 2230
2430 M. zyka taneczna.
Bruksela 508.5 m.
2030 Radio koncert. 2200 Kilka tańców.
Wiedeń, 517.2 m.
1100 Koncert.
Lozanna, 850 m.
2002 Związek radiofoniczny szwajcarski.
2120 Program z Berna.
Davenporty, 1.600 m.
1100 Koncert kwintetu. 1300—1400 Trans-
misja z Londynu. 1430—1400 Transm. z Lon-
dynu 2130—2400 Transm. z Londynu.
Paryż-Clichy 1750 m.
1230—1400 Radjokonzert orkiestry. 2045
Radio koncert



Dziś gospodarczy

POLONIA

Obcy kapitał w śląskim przemyśle cynkowym

W tych dniach odbyły się w Katowicach rokowania w przedmiocie wskrzeszenia Syndykatu Cynkowego. Rokowania te o tyle są interesujące, ponieważ układ między przedsiębiorstwami kopalni Donnersmarcków a grupą Hirschem tworzy zupełnie nową konstelację w naszym przemyśle cynkowym. Jednakże przeciwnieństwa między grupą Giesche-Mansfeld a grupą Hirsch-Beer-Sondheimer nie są tego rodzaju ażeby miały być uważane za niepokonalne.

Jak wiadomo The Henckel von Donnersmarck Estates Ltd, przeszły zupełnie pod angielską kontrolę. Chodzi tu mianowicie o spółkę zarządzającą majątkiem rodowym hrabiów Donnersmarcków. Śląska linia tego rodzaju, która na polu przemysłem objawiła tak wybitną działalność, uchodzi za podległą w znacznej mierze wpływom angielskim. Nie należy się tedy dziwić, że jej posiadłości zostały ujęte w spółki o angielskiej formie i o angielskiej nazwie. („The Hugo Hütte Chemical Werks”) i jest jasne, że angielskie interesy uzyskują tam wreszcie decydujący wpływ. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, która grupa angielska zawarła ten ostatni interes. W powodzi domysłów, krążących na ten temat, można się zorientować o tyle, że jako rzecznika grupy angielskiej wymieniano Mr. Fieldinga; gdyby to miał być Sir Charles Fielding to oczywiście wiedzielibyśmy, że wchodzi w grę British-Metal-Corporation. Zainteresowanie British Metal Corporation, posiadającej już decydujący wpływ na australijski przemysł cynkowo-olowiany — przemysłem górnośląskim byłoby też zupełnie zrozumiałe. Ponieważ jednak nazwisko Fielding jest bardzo częstym, a niema innego dowodu, że istotnie British Metal Corporation jest kontrahentem hrabiów Donnersmarcków — nie można z całą pewnością twierdzić, że nasze przypuszczenia są trafne.

The Henckel von Donnersmarck Estates Ltd, wymieniano niedawno w związku z inną transakcją; miała ona mianowicie całą produkcję swoją oddać do sprzedaży firmie Aron Hirsch i Syn w Halberstadt. W danym wypadku chodziło jednak nie o całą produkcję Henckel v. Donnersmarcków i nie tylko o nią. Również nie można skonstruować związku między stworzeniem nowego zastępstwa Arona Hirscha przy firmie Baset Ore and Metal Company w Anglii, a transakcją Hirsch-Donnersmarck. Tego rodzaju transakcje, które zwykle nie są długotrwałe w tym wypadku nie mogą też odegrać wybitnej roli, ponieważ nie mają nie wspólnego z możliwościami produkcji zaś na samą produkcję posiadają tylko bardzo pośredni wpływ. A o to właśnie chodzi, jeżeli chcemy w Zagłębiu Górnośląskim porównać szanse angielskie z amerykańskimi. Dotychczas stosunek przedstawiał się jak 3:1 na korzyść Gieschego, t. j. sfery wpływów amerykańskich. Stosunek ten jednak nie odpowiada w zupełności stosunkowi na rynku światowym. W r. 1926 australijska produkcja wynosiła 47.600 ton — Kanady 55.177 ton, a Anglii 26.042 ton. Produkcja angielska, która z powodu strejku górników, a w konsekwencji z powodu braku węgla doznała znacznego uszczerbku, wynosiła w 1925 około 55.000 ton. Jeżeli się oprzeć na tych cyfrach, zobaczymy, że cała produkcja angielskiej sfery interesów wynosiła około 160.000 ton, zaś amerykańskich około 870.000 ton, co by odpowiadało stosunkowi 3½:1 na rynku światowym na korzyść Ameryki, o ile nie uwzględnimy jeszcze sfery wpływów na Górnym Śląsku.

Anglicy znajdują się na Górnym Śląsku jeszcze w stosunkowo korzystnym położeniu. Jednakowoż Amerykanie o tyle wyprzedzili Anglików, gdyż pod ich wpływem weszły i istotnie i relatywnie większe ilości własnej rudy przez obłacie Gieschego, niż Anglikom, którzy nabyli zakłady Donnersmarcka. Należy zwrócić uwagę, że huty Donnersmarcka zawsze w większych rozmiarach przerabiała obcą rudę, niż huty Gieschego. W grę wchodziła przeważnie ruda skandynawska. Kopalnie cynku i ołowiu Segeta i Radzionków, które należą do Donnersmarcków mają zbyt małą produkcję, ażeby znaczną zdolność przetwórczą huty „Łazy” w Radzionkowie i huty „Liebehoffnung” dostatecznie zatrudniać. W ten sposób Anglicy nie dojdą do zamierzonego celu, to jest powiększenia własnych terenów rudonośnych, bo nie mają i tak pod dostatkiem, a brak im rudy. Ze Kanada powiększa swoją produkcję nie odgrywa — ze względu na koszt transportu — na angielskim rynku

tak wielkiej roli, jak powiększenie amerykańskiego stanu posiadania drogą zdobycia decydującego wpływu na Gieschego.

Zakłady Donnersmarcka dysponują ponadto w hucie „Antonij” dwiema walcowniami, które — jak długo trwa polsko-niemiecka wojna celna — nie mogą być należycie wykorzystane. Z powodu tej wojny spadł eksport polskich blach cynkowych z około 25.000 ton w r. 1925 na 8.300 ton w r. 1926. Nadto nie brak i walcowni cynkowych Anglikom. Natomiast grupa Donnersmarcka posiada w Hugo-Hütte bardzo poważną pozycję w polskim przemyśle chemicznym. Dostarcza ona w ciągle wzrastającej jakości sole metaliczne i inne produkty konieczne dla przemysłu emalowego i szklanego. I tutaj leżą bardzo poważne możliwości dla przemysłu naszego, gdyby się nam istotnie udało przez odpowiednią politykę celną fabrykaty niemieckie tego rodzaju z rynku wewnętrznego wyrugować.

Powyżej przedstawiony stan rzeczy jest jeszcze zbyt nowym, ażeby już można mówić o jakichś rezultatach. Dotychczas widzieliśmy tylko rozbić dotychczasowej formy organizacji przemysłu cynkowego na niemieckiej części Górnego Śląska. Syndykat hut cynkowych w dotychczasowej formie należy uważać za bezwzględnie zlikwidowany. Dalsze próby ożywienia tego Syndykatu przez zjednoczenie produkcji na polskiej części Górnego Śląska jeszcze nie doprowadziły do realnych wyników. Obecnie należy odczekać, czy rokowania w Katowicach po przegrupowaniu, dokonaniem drogi porozumienia Donnersmarck-Hirsch dadzą pozytywne wyniki. Sprzeczność interesów amerykańskich po naszej (polskiej) stronie, a angielskich po stronie niemieckiej coraz bardziej się zwiększa. Jest kwestią otwartą jakie stanowisko wobec tego zajmą względnie drobne niemieckie interesy, to znaczy kopalnie i zakłady przemysłowe Donnersmarcków. O ile dla gospodarki niemieckiej okazałoby się korzystnym zwiększenie wewnętrznego zużycia przez możliwą obniżkę cen — to stanowisko niemieckich hut i kopalń nie nasuwa żadnych wątpliwości. W każdym razie jest rzeczą pewną, że powyżej przedstawiony stan, doprowadzi do bardzo silnego wzrostu produkcji w całym Zagłębiu Górnośląskim.

Wiadomości gospodarcze.

DZIAŁALNOŚĆ DYREKCJI FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Sprawozdanie z działalności Dyrekcji Funduszu Bezrobocia za ostatnie trzy miesiące ub. roku w cyfrach przedstawia się następująco:

Liczba zarejestrowanych zakładów pracy na terenie całej Rzeczypospolitej wynosiła: w październiku 16.245, w listopadzie 17.149, w grudniu 18.034. Liczba zatrudnionych w tych zakładach (cyfry w nawiasach oznaczają liczbę zabezpieczonych): a) robotników: w październiku 726.367 (664.687), w listopadzie 760.257 (688.095), w grudniu 772.665 (690.204), b) pracowników umysłowych: w październiku 81.890 (69.438), w listopadzie 85.283 (71.458), w grudniu 88.870 (71.418).

Ilość zakładów pracy i zatrudnionych robotników, oraz pracowników umysłowych wzrasta z miesiąca na miesiąc i świadczy, że krzyż gospodarczy zaczyna w kraju słabnąć. Mimo jednak tych naogół pocieszających objawów, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w PUPP, ulega częstym wahaniom, zależnie od chwilowych koniunktur gospodarczych. I tak: w październiku liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 173.569, w listopadzie 167.059, w grudniu 179.693.

Z ogólnej liczby bezrobotnych zarejestrowanych pobierało zasiłki: w październiku 15.454 robotników i 1.182 pracowników umysłowych, w listopadzie 17.259 robotników i 1.180 pracowników umysłowych w grudniu 21.339 robotników i 1.059 prac. umysł. Zapomogi dożadne, wypłacane w większych ośrodkach przemysłowych pobierało: w październiku 67.708 robotników i 8.216 pracowników umysłowych, w listopadzie 62.544 robotników i 7.204 pracowników umysłowych, w grudniu 62.425 robotników i 13.090 prac. umysł.

Jak z powyższego zestawienia wynika, z powodu szczupłości Funduszu nie wszyscy bezrobotni otrzymywali zasiłki. Na ogólną liczbę 173.596 bezrobotnych zarejestrowanych w październiku, zasiłki względnie zapomogi otrzymywało 92.560 bezrobotnych, czyli pomocy z Państw. Funduszu Bezrobocia nie otrzymało 81.036 bezrobotnych. W listopadzie pomocy nie otrzymało 78.666 bezrobotnych, w grudniu 71.780.

Zasiłki pobierała bezrobotni przez przeciąg 13—17 tygodni według następującej normy: bezrobotny samotny 30 proc. zarobku dziennego, z rodziną 1—2 osób — 35 proc., z rodziną 3—5 osób — 40 proc., ponad 5 osób 50 proc. Najwyższy zarobek dzienny ustalono na 6.60 zł. Prócz tego bezrobotnym przychodzą z pomocy w naturze wew. lasnym akresie samorządów.

EMIGRACJA Z POLSKI W PIERWSZEJ POŁOWIE 1926 ROKU.

W pierwszym półroczu 1926 roku wyemigrowało z Polski ogółem 110.378 osób. Z tej liczby do krajów zamorskich wyemigrowało 27.037 osób, w czem 74 proc. w poszukiwaniu pracy.

Według krajów ruch ten przedstawiał się następująco: Stany Zjednoczone 3.297 osób, Kanada 9.701, Brazylja 1.371, Argentyna 6.569, Palestyna 5.207, inne kraje zamorskie 692.

Do krajów Europy w tym samym czasie wyemigrowało 83.341 osób, w czem 81 proc. w poszukiwaniu pracy. Z tego: do Niemiec wyjechało 40.937 osób, do Francji 39.561, do Danii 997, do Belgii 887, do Rumunii 396, do Rumunii 396, do innych krajów Europy 563 osoby.

KURSY ŻEGLARSKIE W WARSZAWIE.

Na urządzone staraniem Ligi Morskiej i Rzecznej kursy żeglarskie uczęszcza 80 słuchaczy. Obecnie wykładana jest sygnalizacja prawa morskiego i roboty linowe, zalecia praktyczne, ukończono już kurs budowy okrętów i jachtów, manewrowania okrętami żaglowymi, w dalszym programie nawigacja, astronomia itd. Zamknięcie kursu nastąpi w końcu kwietnia, słuchacze po zdaniu egzaminów otrzymają dyplomy.

Liga nosi się z zamiarem urządzenia dla wszystkich uczestników kursu Obozu letniego na Helu lub w Gdyni na przeciąg 3—6 tygodni. Obóz letni byłby niejako uzupełnieniem kursu, gdyż dałby możliwość odbycia praktyki morskiej.

Niezależnie od kursów żeglarskich, Liga urządziła w marcu br. specjalny kurs budowy łodzi żaglowych.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO SZWEDZKIEGO TRUSTU ZAPALCZANEGO

o 90 mil. koron szwedzkich.

Svenska Taendstickbolaget podwyższyła kapitał akcyjny o 90 mil. koron szwedzkich po kursie 230 proc. Połowa nowego kapitału jest przeznaczona na zdobycie większości International Match Corporation i chilleńskim Towarzystwie zapalczanym, która się znajduje w rękach holenderskich. Druga połowa ma według ogłoszonego komunikatu być przeznaczona dla celów europejskich m. in. prawdopodobnie także dla francuskiego monopolu zapalczanego. Gwarancje emisji objęły firma Higginson w Londynie i Skandinaviska Kreditaktiebolaget w Sztokholmie. Ostatnia podwyżka kapitału również o 90 mil. kor. szwedzkich miała miejsce w roku 1924.

Z POLSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

W naszym przemyśle naftowym nie wszystko jest w porządku, a akcjonariusze stale są narażeni na straty. Niedawno jedno z bardzo poważnych przedsiębiorstw ogłosiło — bez podania uzasadniających przyczyn — że dywidenda nie będzie wypłacona. Również spółka

Galicja bez ogłoszenia bilansu ogłosiła, że dywidenda nie będzie wypłacona. Rozbieżne głoski na temat odnowienia kartelu naftowego powodują również zaniepokojenie. W sprawie tej osiągnięto tylko porozumienie, co do zwrócenia wspólnego biura sprzedaży parafin.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

placił dnia 16 bieżącego br. za:

	Czeki	Waluty
Dol. amerykańskie	8.93	8.90
F. angielskie	43.41	43.41
Fr. szwajcarskie	172.12	172.12
Fr. francuskie	35.10	35.10
Fr. belgijskie	24.70	24.70
Liry włoskie	38.40	38.40
Fl. holenderskie	357.50	357.50
Korony czeskie	26.51	26.51
Korony szwedzkie	238.30	238.30
Korony duńskie	238.10	238.10
Korony norweskie	229.50	229.50
S. austriackie	125.96	125.96
Mk. niemieckie	211.60	211.60
Dol. kanadyjskie	8.93	8.93
Guld. gdańskie	172.22	172.22
1 gram złota	5.94	5.94
1 gram srebra	1.53	1.53
1 gram złota w złocie	1.72	1.72
1 Mk. niem. w złocie	2.12	2.12
Pożyczka dolarowa	8.94	8.94

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE

na zboże w dniu 16. 2. br.

Żyto	43.50
Pszenica	53 —
Owies	34.50
Jęczmień zwyczajny	35.50
Jęczmień browarniany	41 —
Maka żytnia 70 proc.	61.50
Maka żytnia 65 proc.	63 —
Ziemiaki	14 —
Otręby żytnie	27.50
Otręby pszenne	27 —

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 16. 2. (wl k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.92 Słabsze dewizy na Parę Obrót ogólny wynosił około 400.000 dolarów w tem około 10 proc. gotówki. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrocie prywatnym 8.92 i trzy czwarte. Rubel złoty w złocie 172.69. Kurs pożyczek państwowych naogół bez zmian. Listy zastawne mocniej, w końcu nieco słabiej. Obligacje miasta Warszawy mocniej. Akcje i banknoty, zwłaszcza cukrownicze i bankowe.

Warszawa, 16. 2. (PAT) Papierów państwowych: 5 proc. pożyczka konwersyjna 98, 60, 8 proc. pożyczka konwersyjna 98, pożyczka dolarowa 87, pożyczka kolejowa 101.50.

Warszawa, 16. 2. (PAT) Akcje: Bank Polski 1275, Bank Handl. 580 — 560 — Bank Polski 105 75 — 105 50, Bank Zach. 3 — 290 — 3, Bank Sp. Zarob. 11 75 — 11 75, Zielonewski 16 75, Ursus 1 75, Zawiercie 13 — 23 50, Zyrardów 13 75 — 13 60, Borkowski 1 63, Spirytus 2 95 — 2 90, Sygn. kat 2 40, Haberbusch 2 95, Jabłkowski 0. Żegl. ga 0 26 — 0 27.

Poznań, 16. 2. (PAT) Akcje: Bank Polski 225, Cegielski 25 — 26, C. Hartwig 4, Ziedn. Brow. Grodz. 120, Wisła — Bydgoszcz 575, Dr. May 61 50 — 62, Berlin, 16. 2. (PAT) Dewizy wschodnie: Wpłaty na Warszawę 46.855 — 47.055, Poznań 46.855 — 47.095, na Kowno 41.44, 41.655, złoty 46.76 — 47.27, na Bukareszt — 2.28, na Ryge 80.925 — 81.325.

GIELDY TOWAROWE ZBOŻE

Berlin, 16. 2. (PAT) Pszenica 264 — żyto 251 — 254, jęczmień 215 — 243, jęczmień pastewny 194 — 207, owies 190 — 200, rydz 187 — 189, maka pszenna 35 — 36, maka żytnia 34 40 — 36 50, ospa 15 50 — 15 75.

MFTALE.

Poznań, 16. 2. (PAT) Giełda metalowa: Miedź Standard gotówka 54 i jedna czwarta — 54 i trzy ósmie, 3 mies. 54 i siedem ósmich, 55, elektrolitowa 61 i trzy ósmie — 51 i trzy ósmich, wyborowa 60 — 61 i jedna czwarta.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogal Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 16. II. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Paryż w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowice	Gdańsk	Berlin	Londyn	Nowy Jork	Paryż	Praga	Zurych
				Sprzedaż	Kupno								
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	43.50	—	—	—	58.05
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	81.50	—	—	—	—	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	—	20.47	—	—	—	123.20
Bukareszt	6	100	100 L.	—	—	—	—	58.745	34.85 1/2	13.91 —	64 50	—	72.30
Budapeszt	7	105.01	100.000 z. w.	—	—	—	—	—	845	—	14.80	—	3.00
Holandia	3 1/2	208.31	100 Gd. h.	359.85	358.05	—	—	73.85	27.75	—	—	—	90.90
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	169.05	12.12 1/10	40.01 —	1.020.25	—	208 —
Lopeny	5	25.22	1 z.	43.62	43.40	—	—	12.56	18.20 1/4	26.66	—	—	138.60
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.97	8.93	—	—	20.494	—	4.85 3/32	123.65 —	—	25.22
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.29	35.11	—	—	4.224 1/2	4.85 3/32	—	25.49 1/8	—	5.19 1/8
Praga	6	105.01	100 z. czeski.	26.62	26.50	—	—	16.53	123.07	3.92 1/2	—	—	20.44 —
Łódź	7	100	100 L.	33.89	33.71	—	—	12.518	163.75	—	—	—	15.41 —
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.96	172.10	—	—	18.24	112.20	4.32 3/4	110.50	—	22.45
Stockholm	4 1/2	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	81.25	25.21 1/4	19.23 1/2	430.25	—	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	—	—	—	—	112.76	18.17 1/4	26.69	680.50	—	138.80
								59.47	34.42	—	—	—	73.22 1/2

*) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silésie.

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.